

Walcząc o prawo do wolności religii lub przekonań, trzeba mówić w imieniu ofiar prześladowań religijnych



O konieczności dialogu, prawie do wolności religijnej lub przekonań, przeciwdziałaniu dyskryminacji oraz prześladowaniom na tle wiary i światopoglądu mówili goście odbywającej się w dniach 16-17 listopada oficjalnej części trzeciej edycji [Konferencji Ministerialnej na rzecz Wolności Religii lub Przekonań](#). W wydarzeniu wzięli udział m.in. ministrowie spraw zagranicznych państw, przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych, Parlamentu Europejskiego, amerykańskiej Komisji ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej (ang. U.S. Commission on International Religious Freedom, USCIRF), Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) oraz organizacji pozarządowych i środowiska naukowego.

„Wiara jest wieczna, a tyranie należy przewyciężyć”

Tegoroczną edycję wydarzenia [organizowała Polska](#) we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Z powodu pandemii spotkanie zostało przeprowadzone w formie wideokonferencji.

Konferencję zainaugurował minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau, który przypomniał, że Polska ma „wielowiekową tradycję pokojowej koegzystencji różnych grup

religijnych". Jako jeden z przykładów aktywności Polski w zakresie ochrony i promowania wolności religii podał inicjatywę polskiej dyplomacji, dzięki której w 2019 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło 22 sierpnia Międzynarodowym Dniem Upamiętniającym Ofiary Aktów Przemocy ze względu na Religię lub Wyznanie. Zaapelował też o wzmożenie wysiłków na rzecz ochrony i promocji wolności religii lub przekonań.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo podczas swojego przemówienia [zauważył](#), że wydarzenie jednoczy różne narody i łączy tradycje. Podkreślił jednak, że godność każdego człowieka jest uznawana za fundamentalną, niezależnie, czy jest się wierzącym, czy niewierzącym.

Pompeo zaznaczył, że Stany Zjednoczone [respektują](#) podstawowe prawa każdego mężczyzny, kobiety i dziecka.

Zwrócił uwagę, że na całym świecie wciąż dochodzi do naruszeń wolności religijnej lub przekonań. Jak podał, Komunistyczna Partia Chin prześladowa „chrześcijan, muzułmanów, buddystów i zwolenników Falun Gong”.

Falun Gong, nazywane także Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na naukach moralnych skupionych wokół zasad Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć ćwiczeń medytacyjnych. Od 1999 roku jest brutalnie prześladowana w Chinach. Najpotworniejszym przejawem represji trwających już dwie dekady jest grabież organów od żywych ludzi usankcjonowana przez ChRL.

Szef amerykańskiej dyplomacji wymienił także irański reżim, który represjonuje mniejszości religijne oraz wskazał na Koreę Północną, gdzie za posiadanie Biblii grożą tortury, a nawet kara śmierci.

Wezwał do kontynuowania działań na rzecz wolności religijnej w ojczyznach oraz do wystąpienia „w imieniu ofiar prześladowań religijnych na całym świecie”. Dodał, by czynić to „w przekonaniu, że wiara jest wieczna, a tyranie należy

przezwyćzyć”.

Minister spraw zagranicznych Czech Tomáš Petříček, przypomniał, że w czasach komunizmu religia była w jego ojczyźnie mocno zwalczana. Nadzieję i wsparcie dla katolickiej społeczności przyniósł wybór papieża Jana Pawła II.



Zrzuty ekranu z filmów zamieszczonych przez ChinaAid ukazują zniszczenie kościoła Golden Lampstand w mieście Linfen w chińskiej prowincji Shanxi we wtorek 9.01.2018 r. Według doniesień chińska Ludowa Policja Zbrojna użyła materiałów wybuchowych, by zburzyć kościół w ramach sankcji wobec chińskich chrześcijan (ChinaAid)

„Dlatego naszym obowiązkiem jest również dzielenie się doświadczeniem pokojowych zmian od ucisku po wolność z innymi krajami, w których władza i reżim nadal rządzą i ograniczają podstawowe wolności” – powiedział.

Według Petříčka rozmawiając o prawie do wolności religii lub przekonań, należy uwzględnić kontekst, w jakim znajduje się współczesny świat – pandemia, postęp technologiczny, trwające

konflikty. Ważne są nie tylko postawy polityków, lecz także przywódców religijnych.

„Kluczową rolą do odegrania jest sprzeciwianie się nietolerancji, stereotypom i mowie nienawiści” – skomentował. Petříček uczulił też, by nie zapominać „o znaczeniu praw człowieka i poszanowaniu różnorodności”.

Lord Ahmad of Wimbledon, specjalny przedstawiciel premiera ds. zapobiegania przemocy seksualnej w konfliktach i minister stanu (minister ds. Azji Południowej i Wspólnoty Narodów) Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej stwierdził, że prześladowania i dyskryminacja na tle religijnym nie mogą być tolerowane.

Wskazał, że oprócz represji stosowanych wobec mniejszości religijnych w Pakistanie oraz prześladowań chrześcijan na całym świecie Zjednoczone Królestwo pozostaje głęboko zaniepokojone sytuacją łamania praw człowieka w Chinach. Przypomniał, że dochodzi tam do prześladowań „Ujgurów i innych mniejszości, szczególnie w Xinjiangu”.

Podkreślił, że Zjednoczone Królestwo wielokrotnie przyjmowało rolę lidera w działaniach mających na celu „pociągnięcie Chin do odpowiedzialności”.

Przypomniał też, że w październiku 39 państw na forum ONZ podpisało oświadczenie, wyrażając „głębokie zaniepokojenie sytuacją w Xinjiangu, a także w Tybecie i Hongkongu”.

Jak tłumaczy, bez względu na to, z jakimi innymi tragediami mamy do czynienia, nie wolno nam przestać działać na rzecz prześladowanych. „Dlaczego? Po prostu za to, co noszą w swoich sercach i w co wierzą” – podsumował Lord Ahmad of Wimbledon.

Rob Oliphant, przedstawiciel Kanady, sekretarz parlamentarny ministra spraw zagranicznych, powiedział, że jego kraj, działając na rzecz ochrony wolności religijnej lub przekonań, stara się zwracać uwagę międzynarodowej opinii publicznej

na zagadnienia, „które wszyscy dobrze znamy”. Wymienił sytuację „Ujgurów, muzułmanów, buddystów tybetańskich, praktykujących Falun Gong i innych społeczności wyznaniowych lub przekonań w Chinach”.



Praktykujący Falun Gong biorą udział w paradzie upamiętniającej rocznicę prześladowań Falun Gong w Chinach, Waszyngton 18.07.2019 r. (Samira Bouaou / The Epoch Times)

Wspomniał również o prześladowaniach bahaitów, największej nieislamskiej mniejszości religijnej w Iranie, więzieniu chrześcijan w Korei Północnej i represjach stosowanych wobec nich w Pakistanie, a także szerzeniu się antysemityzmu, jak i „antymuzułmańskiej nienawiści” na całym świecie.

Uczestnicy konferencji wyrażali solidarność z Francją i Austrią po ostatnich atakach terrorystycznych.

Szacunek do siebie nawzajem

Drugiego dnia konferencji odbyły się trzy sesje tematyczne.

Ekspertki dyskutowali na temat ochrony wolności religii lub

przekonań w czasach panującej pandemii wirusa KPCh, (Komunistycznej Partii Chin), powszechnie znanego jako nowy koronawirus, o relacji pomiędzy wolnością religii lub przekonań a zrównoważonym rozwojem oraz o wzajemnej zależności między zapewnieniem wolności religii lub przekonań a bezpieczeństwem.

Paneliści podkreślali, jak ważne jest poszanowanie prawa wolności religii lub przekonań, wzajemna życzliwość, zrozumienie i empatia wobec każdej istoty ludzkiej, ponieważ każda osoba ma prawo do własnych przekonań, do tego, by wierzyć lub nie wierzyć, i nikt nie powinien być za to osądzany, a tym bardziej poddawany represjom.

Poruszali także kwestię wzmożonych restrykcji wobec mniejszości religijnych w trakcie pandemii, rozpowszechnianie teorii spiskowych, które nie tylko dezinformują społeczeństwo, ale co gorsze, stygmatyzują daną grupę religijną.

Mówcy wielokrotnie więc zaznaczali, jak ważną rolę odgrywa w tym procesie edukacja i uwrażliwianie na potrzeby drugiego człowieka, zwłaszcza w dobie mediów społecznościowych, które błyskawicznie rozpowszechniają różnego typu informacje.

David Harris z American Jewish Committee przypomniał, że słowo niesie ogromne znaczenie, a dziennikarstwo ma możliwość ratowania ludzkiego życia.

Eksperci wskazywali też na potrzebę dobrej współpracy, to znaczy z poszanowaniem miejsc kultu i zasad danej religii, między państwami i przywódcami religijnymi w celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom.

W kolejnych dniach będzie można uczestniczyć w wydarzeniach towarzyszących, które zorganizowały instytucje i organizacje z całego świata.

Źródło:

Sekretarz stanu USA: Ataki na wolność religii i wyznania to ataki na jedno z najważniejszych spośród praw człowieka



Ataki na wolność religijną i wolność wyznania to ataki na jedno z najważniejszych spośród praw człowieka – powiedział sekretarz stanu USA Mike Pompeo podczas otwarcia 3. Konferencji Ministerialnej dotyczącej promocji wolności religii lub przekonań.

W dniach 16-17 listopada odbywa się [ministerialna wideokonferencja](#) dotycząca promocji wolności religii lub przekonań; jest to trzecia edycja konferencji, w tym roku organizowana przez Polskę. Dwie [poprzednie edycje](#) zwołały Stany Zjednoczone. Ze względu na trwającą pandemię COVID-19 tegoroczna konferencja odbywa się w formie zdalnej. W poniedziałek po południu otworzyli ją szef MSZ Zbigniew Rau oraz sekretarz stanu USA Mike Pompeo.

Szef amerykańskiej dyplomacji podkreślił, że konferencja

jednoczy różne narody i różne tradycje, które łączy wspólne przekonanie o fundamentalnej godności wszystkich ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących.

Amerykański sekretarz stanu mówił, że przez ostatnie dwa lata USA były gospodarzem Konferencji Ministerialnej, która jest „największym wydarzeniem dotyczącym praw człowieka w historii Departamentu Stanu”. Jak dodał, tegoroczna edycja jest współorganizowana przez Polskę – „kraj Jana Pawła II i partnera USA w budowaniu sojuszu na rzecz wolności religii i wyznania”. „Minionego lutego zrobiliśmy duży krok w budowie tego sojuszu. Dziękuję ministrowi Rau za zaproszenie do zabrania głosu na tegorocznej konferencji oraz rządowi w Polsce za jego przywództwo w tej kwestii” – dodał Pompeo.

Podkreślił, że Stany Zjednoczone stoją na straży podstawowych praw każdej kobiety, mężczyzny i dziecka, a atak na wolność religijną i wolność wyznania to atak na jedno z najważniejszych spośród praw człowieka.

Pompeo stwierdził, że niestety takie ataki mają obecnie miejsce w wielu miejscach na świecie. Jak mówił, władze Chińskiej Republiki Ludowej kierują je przeciwko chrześcijanom, muzułmanom, buddystom oraz członkom Falun Gong. Dodał, że także reżim irański ściga i trzyma w aresztach przedstawicieli mniejszości religijnych, a władze Korei Północnej torturują, a często karzą śmiercią, tylko za posiadanie Biblii.

Sekretarz stanu zaznaczył, że na szczęście są też sukcesy w walce o wolność wyznania i religii; odbywają się konferencje, dyskusje przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego czy debaty w formie okrągłego stołu. Zaapelował o kontynuowanie działań na rzecz zapewnienia wszystkim ludziom wolności wyznania i wolności religijnej oraz bycie głosem ofiar łamania tego prawa człowieka na całym świecie.

Autor: *Marzena Kozłowska*

Szkodliwe następstwa wyborów ujawniają bitwę między wolnością a komunizmem



Wybór, który wznosi się ponad polityczną prawicę i lewicę

Kiedy założyciele gazety takiej jak The Epoch Times uciekali przed reżimem komunistycznym, aby przybyć do Ameryki, nie spodziewali się, że ten wielki naród pewnego dnia stanie się ogniskiem bitwy między komunizmem a wolnością.

Wielu Amerykanów uważa, że komunizm jest abstrakcyjnym konceptem, który dotyczy tylko pewnych dalekich krajów i nie zdają sobie sprawy, że dotarł on już do ich drzwi.

Komunizm szerzy się w Ameryce pod nazwami takimi jak socjalizm, progresywizm, liberalizm, neomarksizm itd., w powolnym procesie trwającej od dziesięcioleci systematycznej subwersji dokonywanej najpierw przez Związek Radziecki, a teraz przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh).

Ta wzmagająca się walka o przyszłość Ameryki – a wraz z nią reszty świata – zbliża się teraz, podczas wyborów prezydenckich w USA, do punktu kulminacyjnego.

To konflikt, który wykracza poza stronnictwo i przynależność partyjną.

Wiara w Boga zawsze była czymś fundamentalnym dla Ameryki. Pierwsi koloniści uciekli do Stanów Zjednoczonych, aby móc swobodnie praktykować swoje religie. Stany Zjednoczone zostały zbudowane na przekonaniu, że Bóg stworzył nas wszystkich równymi i że zostaliśmy obdarzeni przez Stwórcę naszymi prawami. Dewiza USA brzmi: „W Bogu pokładamy ufność”.

Wiara w Boga i zasady wynikające z tej wiary są podstawowymi bodźcami, dzięki którym Stany Zjednoczone mogą cieszyć się wolnością, demokracją i dobrobytem oraz dzięki którym stały się narodem, jakim są dzisiaj.

W tej wspaniałej tradycji głosowanie jest świętym obowiązkiem, w którym każdy obywatel może wziąć odpowiedzialność za to, kto sprawuje rządy. W tym roku rekordowa liczba Amerykanów głosowała za wyborem kolejnego lidera.

Od tamtego czasu zdążyliśmy się dowiedzieć, że ten proces został podważony. Pojawiły się liczne wiarygodne zarzuty oszustw wyborczych, wskazujące na systematyczne dążenie do zmiany wyniku wyborów.

Skrajna lewica i stojący za nią komunistyczny demon – te same moce, które Karol Marks opisał kiedyś jako nawiedzające Europę – używają kłamstw, oszustw i manipulacji, aby pozbawić ludzi ich praw i wolności.

Partia Demokratyczna, jedna z dwóch głównych partii w USA, nie jest już tą partią polityczną co niegdyś. Przez dziesięciolecia była stopniowo infiltrowana przez tę samą ideologię marksistowską, która stworzyła najbrutalniejsze i najbardziej represyjne reżimy komunistyczne w historii.

Ideologia komunistyczna, w tym socjalizm i związane z nim idee, nie jest normalną ideologią. To ideologia, która spowodowała nienaturalną śmierć co najmniej 100 milionów ludzi.

Ideologia komunistyczna używa pozornie słusznych pojęć, takich

jak „równość” i „poprawność polityczna”, aby zmylić ludzi. To ideologia, która przeniknęła do wszystkich dziedzin naszego społeczeństwa, w tym edukacji, mediów i sztuki. Bez skrupułów niszczy wszystko, co tradycyjne, wliczając w to m.in. wiarę, religię, moralność, kulturę, rodzinę, sztukę, edukację, i prowadzi ludzi do moralnego zepsucia.

Taka jest ideologia totalitaryzmu, która popycha w przepaść kwitnące niegdyś narody, takie jak Wenezuela, i która była w stanie zniszczyć 5000 lat kultury w Chinach, gdzie ludzie przeszli od wiary w boskość do oddawania czci władzy państwowej.

To jest systematyczne niszczenie wszystkiego, co dobre i za czym opowiada się ludzkość. Jest diametralnie sprzeczne z dobrem, uczciwością, prawdą i współczuciem.

To nie tylko złamało w ludziach ducha i osłabiło ich prawą wiarę w Boga, lecz także ściągnęło naród amerykański i całą ludzkość na skraj przepaści.

Wybór między dobrem a złem

To jest konflikt, który wykracza poza linie partyjne, bitwa między tym, czy Amerykanie, mogą pozostać wierni swoim podstawowym zasadom i podążać za wolą Bożą, czy też będą poddani siłom, które chcą kontrolować i niszczyć ich najbardziej podstawowe prawa.

Jako organizacja medialna jesteśmy niezależni i nie zajmujemy stanowisk w kwestii polityki czy kandydatów, lecz przeciwnie, opowiadamy się za prawdą i sprawiedliwością.

Ameryka stanęła teraz na krawędzi upadku w otchłań komunizmu.

W centrum tej bitwy znajduje się teraz prezydent Donald Trump, który wyraźnie powiedział „nie” socjalizmowi i komunizmowi i zakończył dziesięciolecia ustępstw wobec chińskiego reżimu, podejmując ogólnonarodowy wysiłek przeciwdziałania jego

wpływow i infiltracji.

Trump stanął twarzą w twarz z KPCh w tym krytycznym momencie historii.

Dla komunistycznych Chin kurs był jasny: Trump jest amerykańskim prezydentem, który ceni tradycję i sprzeciwia się komunizmowi, i dopóki on stoi na czele, dopóty chiński reżim nie odniesie sukcesu w osiągnięciu realizowanego od dziesięcioleci celu, jakim jest obalenie Ameryki, a wraz z nią reszty wolnego świata.

U naszych bram stoją komunistyczne Chiny gotowe do przejęcia władzy. KPCh dokładnie badała amerykański system przez dziesięciolecia, a teraz z powodzeniem wykorzystwała nasze otwarte społeczeństwo i zinfiltrowała nasz kraj.

Wewnątrz mamy skrajnie lewicowe grupy, takie jak Black Lives Matter (co odnosi się do organizacji, której założyciele określają się jako „marksści” i są powiązani z grupami opowiadającymi się za KPCh, a nie do ludzi szeroko popierających życie czarnych osób) i Antifa, organizujące protesty i zamieszki. Ten ruch jest podobny do rewolucji kulturalnej KPCh, która zniszczyła dziedzictwo kulturowe i tradycje narodu chińskiego. To ruch antyamerykański, podobnie jak rewolucja kulturalna była antychińska. Rdzeń ideologii ruchu nie różni się od ideologii ruchu komunistycznego w Chinach i idzie w parze z KPCh gotową do obalenia Ameryki.

Wpływ tych wyborów jest dalekosiężny. To jasno pokazało ludziom, rządowi i organizacjom na całym świecie, że muszą zdecydować, czy staną po stronie komunistycznego demona, czy też po stronie tradycji i uniwersalnych wartości.

Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że wybory w USA w 2020 roku to nie walka między dwiema partiami, nie spór między Trumpem a Joe Bidenem, lecz walka tradycji z socjalizmem, walka dobra ze złem, walka między boskością a komunistycznym

demonem.

Źródło:

theepochtimes.com

W pozwie Trump zarzuca centrum liczenia głosów w Detroit rażące naruszenia



10 listopada br. sztab wyborczy prezydenta Donalda Trumpa złożył w sądzie federalnym wniosek przeciwko stanowi Michigan, w którym postawił zarzuty wszechobecných naruszeń prawa wyborczego w centrum liczenia głosów w Detroit.

Do pozwu ([PDF](#)) załączono [234 strony](#) z zeznaniami świadków, złożonymi pod przysięgą, w których opisano, jak to się stało, że republikańscy obserwatorzy wyborów nie mieli odpowiedniego dostępu, by móc przyglądać się procesowi liczenia głosów, co stanowi naruszenie kodeksu wyborczego stanu Michigan.

Świadkowie szczegółowo opisali całą masę problemów z obsługą, przetwarzaniem i liczeniem głosów, wliczając w to przypadki, w których urzędnicy z punktu wyborczego ignorowali ich uwagi.

„Kodeks wyborczy stanu Michigan zawiera szereg przepisów mających na celu zapobieganie liczeniu fałszywych kart

do głosowania. Fałszywy głos, jeśli zostanie policzony, pozbawia prawowitego wyborcę praw wyborczych” – stwierdzono w podsumowaniu pozwu.

Sztab wyborczy zwrócił się do sądu o nakazanie stanowym i okręgowym komisjom wyborczym, aby nie poświadczwały żadnych wyników wyborów tam, gdzie są karty do głosowania, które zostały przetworzone, gdy republikańscy obserwatorzy mieli zablokowany dostęp do obserwacji procesu liczenia głosów, a także gdzie są wszelkie zestawienia zawierające nielegalnie dopisane karty do głosowania.

Sztab wyborczy wskazał również na rzekomy błąd oprogramowania w maszynach do liczenia głosów, domagając się ręcznego policzenia wszystkich kart do głosowania przetworzonych przez to samo oprogramowanie.

Jake Rollow, rzecznik Departamentu Stanu Michigan, powiedział w swoim oświadczeniu, że pozew jest „komunikatem prasowym udającym roszczenie prawne”.

„To ten sam rodzaj nieodpowiedzialnej fałszywej retoryki i dezinformacji, jakie widzieliśmy podczas wyborów” – powiedział Rollow. „Ale to nie zmienia prawdy: wybory w Michigan zostały przeprowadzone uczciwie, bezpiecznie i przejrzystie, a wyniki są dokładnym odzwierciedleniem woli ludu”.

David Fink, prawnik z biura burmistrza miasta Detroit, nazwał pozew „bezpodstawnym”.

„Ta sprawa po prostu powtarza bezpodstawne roszczenia, które zostały przedstawione w czterech oddzielnych pozwach sądowych i które zostały już odrzucone przez każdy sąd, który orzekał do tej pory” – powiedział Fink w oświadczeniu.

Niedostateczny dostęp

W 21 złożonych pod przysięgą oświadczeniach republikańscy

obserwatorzy powiedzieli, że odmówiono im wstępu do TCF Center w Detroit, centralnego punktu liczenia głosów w Wayne, najbardziej zaludnionym hrabstwie stanu Michigan. Pięciu republikańskich obserwatorów powiedziało, że zostali usunięci ze środka, a dziewięciu oświadczyło pod przysięgą, że nie mogli wrócić do środka po opuszczeniu tego miejsca.

W rezultacie liczenie głosów obserwowało więcej Demokratów niż Republikanów. Jeden ze świadków oszacował proporcje na 2 do 1. Inny powiedział, że w pewnym momencie na każdego Republikana przypadało 10 Demokratów.

Urzednicy punktu wyborczego rzekomo traktowali republikańskich obserwatorów inaczej niż Demokratów, w tym egzekwując od Republikanów zasadę odsunięcia się na odległość sześciu stóp (ok. 2 m), jednocześnie pozwalając Demokratom zbliżyć się do stołów. Co najmniej 19 świadków stwierdziło, że ich sprzeczki odnośnie do procesu liczenia głosów zostały zignorowane.

Kiedy Christopher Schornak zakwestionował coś, osoba licząca głosy powiedziała mu: „Nie rozmawiamy z tobą, nie możesz tego kwestionować”. Kiedy Stephanie Krause podjęła próbę zakwestionowania czegoś, urzędnik z punktu wyborczego powiedział jej, że sprzeczki nie są już akceptowane, ponieważ „te zasady ‘już nie obowiązują’”. Mary Shinkle, inna obserwatorka, powiedziała, że nie mogła obserwować powielania kart do głosowania, ponieważ „jeśli popełnimy błąd, to wtedy ty dobierzesz się do nas”.

„Urzednicy punktu wyborczego bili brawa, wiwatowali i krzyczeli za każdym razem, gdy jakiś republikański obserwator został usunięty z obszaru liczenia głosów” – głosi pozew.

Problemy z arkuszami do głosowania

Siedmiu obserwatorów powiedziało, że widzieli, jak te same karty do głosowania były wielokrotnie przepuszczane

przez maszyny do zliczania głosów. Jeden z republikańskich obserwatorów widział, że stos 27 kart do głosowania – z numerami do głosowania zaklejonymi taśmą – był przepuszczany przez maszynę do liczenia głosów przy pięciu różnych okazjach. Jedenastu świadków powiedziało, że powielanie kart do głosowania odrzuconych przez automatyczny skaner było robione przez zespoły złożone z dwóch Demokratów zamiast przez zespół obupartyjny.

W 18 zeznaniach złożonych pod przysięgą świadkowie twierdzili, że urzędnicy punktu wyborczego policzyli karty do głosowania zawierające nazwiska, których nie było w aktach wyborczych. Wyborcy zostali dodani do systemu z datą urodzenia 1 stycznia 1900 roku. W 16 zeznaniach złożonych pod przysięgą świadkowie twierdzili, że widzieli, iż numery na kartach do głosowania były niezgodne z numerami na ich kopertach.

„Kiedy obserwatorka Abbie Helminen zgłosiła uwagę, że nazwisko na kopercie z kartą do głosowania nie zgadza się z nazwiskiem na liście wyborców, urzędnik z punktu wyborczego powiedział jej, żeby „sobie poszła” i że obserwowany przez nią stół do liczenia głosów ma „inną procedurę niż inne stoły” – napisano w pozwie.

Pracownik punktu wyborczego powiedział jednemu z obserwatorów, że „kazano mu zmienić datę na kartach do głosowania, aby wyglądało na to, że karty do głosowania otrzymano we wcześniejszym terminie”.

Oprogramowanie do głosowania Dominion

Celem sztabu wyborczego Trumpa jest ręczne przeliczenie wszystkich kart do głosowania, które zostały zestawione w tabelach za pomocą oprogramowania Dominion Voting, aby upewnić się co do rzetelności zliczania głosów.

Zarówno sprzedawca oprogramowania, jak i sekretarz stanu Michigan Jocelyn Benson zaprzeczają zarzutom wysuniętym przez przewodniczącą Komitetu Krajowego Republikanów Ronnę

McDaniel i innych przedstawicieli Republikanów (ang. Grand Old Party, GOP), którzy powiedzieli, że usterka w oprogramowaniu Dominion spowodowała zamianę 6000 głosów oddanych na GOP na głosy dla Demokratów. Oprogramowanie było używane w 47 hrabstwach stanu Michigan.

„Sekretarz stanu Benson wydała oświadczenie, w którym obwiniła urzędnika hrabstwa o nieaktualizowanie niektórych ‘dysków zewnętrznych’, ale jej oświadczenie nie zawierało żadnego spójnego wyjaśnienia, w jaki sposób oprogramowanie Dominion Voting Systems i liczący głosy doprowadzili do tak ogromnej pomyłki” – stwierdzono w pozwie.

Benson powiedziała, że błąd został naprawiony po jego wykryciu.

„Tym, do czego sekretarz Benson się nie odniosła, jest to, co mogło się stać, jeśli nikt nie ‘odkrył błędu’, na przykład w hrabstwie Wayne, gdzie liczba zarejestrowanych wyborców jest znacznie większa niż w hrabstwie Antrim, a maszyny do liczenia głosów nie były indywidualnie testowane” – stwierdzono w pozwie. Stan Teksas odrzucił oprogramowanie do głosowania Dominion po tym, jak mu się dokładnie przyjrzał.

W ostatniej odmowie wdrożenia tego systemu ([PDF](#)) w 2019 roku zastępca sekretarza stanu Teksas José Esparza napisał, że raporty ze sprawdzenia oprogramowania „budzą obawy” co do tego, czy system Dominion „jest odpowiedni do zamierzonego celu, czy działa wydajnie i dokładnie oraz czy jest zabezpieczony przed oszustwem lub nieautoryzowaną manipulacją”.

Źródło:

theepochtimes.com

Dziesiątki tysięcy kart do głosowania w Pensylwanii zwrócono wcześniej, niż zostały wysłane – stwierdza badacz



Na podstawie analizy stanowej bazy danych wyborców stwierdzono, że ponad 20 000 kart do głosowania zaocznego w [Pensylwanii](#) ma nierealną datę odesłania, a kolejnych ponad 80 000 ma daty odesłania, które budzą wątpliwości.

Ponad 51 000 kart do głosowania oznaczono jako odesłane zaledwie dzień po ich wysłaniu – to niezwykle szybko, biorąc pod uwagę czasy dostarczania przesyłek przez USPS (United States Postal Service, niezależna agencja rządu Stanów Zjednoczonych świadcząca powszechne usługi pocztowe – przyp. redakcji). Prawie 35 000 odesłano tego samego dnia, w którym zostały wysłane. Kolejnych ponad 23 000 kart ma nierealną datę odesłania – wcześniejszą od daty wysłania. Ponad 9000 nie ma daty wysłania.

Dane wyborców w Pensylwanii są analizowane, ponieważ prezydent Donald Trump zakwestionował wyniki wyborów prezydenckich w tym i innych stanach, w których przewaga jego przeciwnika, byłego

wiceprezydenta Joe Bidena, jest niewielka. Sztab wyborczy Trumpa twierdzi, że nieważne karty do głosowania zostały policzone na korzyść Demokratów, a ważne karty do głosowania na Republikanów zostały wyrzucone.

Analiza [publicznie dostępnych danych](#) została przeprowadzona przez śledczego, który [przedstawił ją](#) chińskojęzycznemu wydaniu „The Epoch Times”. Badacz powiedział, że woli, aby jego nazwisko nie zostało ujawnione. Dodał, że konsultował tę sprawę z kilkoma specjalistami ds. USPS, którzy stwierdzili, że podane przez niego daty odesłania kart do głosowania są „nierealne”.

Zbiór danych upubliczniony przez sekretarza stanu Pensylwanii został ostatnio zaktualizowany 10 listopada i „opisuje aktualny stan wniosków o karty do głosowania korespondencyjnego na wybory powszechne w 2020 roku”. Dane obejmują daty wysłania i zwrotu kart.

W Pensylwanii wyborca musi poprosić o kartę do głosowania, która następnie jest wysyłana do niego za pośrednictwem USPS. Później wyborca wypełnia tę kartę i odsyła ją pocztą lub przynosi osobiście. Proces ten trwa zwykle kilka dni lub nawet tygodni, w zależności od szybkości doręczenia i odpowiedzi wyborcy.

W tym roku w Pensylwanii [wyborcy mogli także](#) „żądać, odbierać, wypełniać i oddawać kartę do głosowania korespondencyjnego lub zaocznego – wszystko podczas jednej wizyty w okręgowym biurze wyborczym lub w innym wyznaczonym miejscu”. To może wyjaśniać karty do głosowania bez daty wysłania – mogły zostać odebrane i oddane osobiście.

Chociaż mogłoby to również wyjaśniać karty do głosowania z tą samą datą wysłania i zwrotu, wydaje się, że jest to sprzeczne z opisem bazy danych, który mówi, że data wysłania to „data, kiedy hrabstwo potwierdziło wniosek o umieszczenie w kolejce etykiety karty do głosowania w celu przesłania wyborcy

materiałów do głosowania”.

Gdyby karta do głosowania została odebrana osobiście przez wyborcę, nie byłoby potrzeby umieszczania etykiety wysyłkowej.

Total Number in Database:	3098705	100.000%
Number with Ballot : Returned on Mailed + 1 Day	51200	1.652%

No.	Days+	County	Party	D.O.B.	Type	Mail Apply Type	Apply Return	Ballot Mailed	Ballot Returned	State
1	1	PHILADELPHIA	D	1952-06-23	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	203RD LEGISLA
2	1	PHILADELPHIA	D	1982-09-16	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	173RD LEGISLA
3	1	PHILADELPHIA	D	1962-10-21	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-21	172ND LEGISLA
4	1	NORTHAMPTON	D	1985-11-28	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-27	138TH LEGISLA
5	1	LEHIGH	D	1984-05-15	OLREGV	2020-09-22	2020-09-22	2020-10-19	2020-10-20	133RD LEGISLA
6	1	PHILADELPHIA	NF	1992-08-14	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	194TH LEGISLA
7	1	PHILADELPHIA	D	1998-01-22	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-28	190TH LEGISLA
8	1	PHILADELPHIA	D	1969-11-15	MAILIN	2020-10-18	2020-10-18	2020-10-18	2020-10-19	191ST LEGISLA
9	1	PHILADELPHIA	D	1957-09-25	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-21	191ST LEGISLA
10	1	MONTGOMERY	D	2001-01-20	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-27	149TH LEGISLA
11	1	NORTHAMPTON	D	1975-05-22	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-21	137TH LEGISLA
12	1	PHILADELPHIA	D	1983-03-24	MAILIN	2020-10-25	2020-10-25	2020-10-26	2020-10-27	201ST LEGISLA
13	1	LEHIGH	R	1946-09-03	MAILIN	2020-04-21	2020-04-21	2020-10-19	2020-10-20	134TH LEGISLA
14	1	LEHIGH	NF	1972-03-15	OLREGV	2020-09-22	2020-09-22	2020-10-19	2020-10-20	132ND LEGISLA
15	1	LEHIGH	D	1987-12-30	MAILIN	2020-08-27	2020-08-27	2020-10-19	2020-10-20	183RD LEGISLA

Total Number in Database:	3098705	100.000%
Number with Ballot : Returned on Mailed Day	34916	1.127%

No.	Days+	County	Party	D.O.B.	Type	Mail Apply Type	Apply Return	Ballot Mailed	Ballot Returned	State
1	0	CHESTER	R	1947-04-29	MAILIN	2020-05-12	2020-05-12	2020-10-31	2020-10-31	167TH LEGISLATIV
2	0	LEHIGH	R	1942-06-23	MAILIN	2020-04-21	2020-04-21	2020-10-19	2020-10-19	183RD LEGISLATIV
3	0	LEHIGH	NF	1984-12-30	OLMAILV	2020-09-09	2020-09-09	2020-10-19	2020-10-19	134TH LEGISLATIV
4	0	NORTHAMPTON	D	1945-10-02	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-26	136TH LEGISLATIV
5	0	NORTHAMPTON	R	1977-09-10	MAILIN	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	137TH LEGISLATIV
6	0	PHILADELPHIA	D	1966-08-02	MAILIN	2020-10-09	2020-10-09	2020-11-01	2020-11-01	195TH LEGISLATIV
7	0	ADAMS	R	2001-02-05	MAILIN	2020-10-02	2020-10-02	2020-10-02	2020-10-02	193RD LEGISLATIV
8	0	LUZERNE	NF	1963-01-20	MAILIN	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	2020-10-20	117TH LEGISLATIV
9	0	PHILADELPHIA	NON	1980-10-13	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-11-01	2020-11-01	194TH LEGISLATIV
10	0	ARMSTRONG	D	1952-12-30	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	63RD LEGISLATIV
11	0	CUMBERLAND	D	1957-06-16	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	193RD LEGISLATIV
12	0	CARBON	D	1937-01-12	MAILIN	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	2020-10-16	122ND LEGISLATIV
13	0	PHILADELPHIA	D	1960-06-18	MAILIN	2020-05-15	2020-05-15	2020-11-01	2020-11-01	190TH LEGISLATIV
14	0	WESTMORELAND	D	1978-06-25	OLMAILV	2020-10-12	2020-10-12	2020-10-29	2020-10-29	59TH LEGISLATIV
15	0	LANCASTER	D	1930-06-30	MAILIN	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	2020-10-27	87TH LEGISLATIV

Total Number in Database:	3098705	100.000%
Number with Ballot : Returned on Mailed <= -1 Day	23305	0.752%

No.	Days+	County	Party	D.O.B.	Type	Mail Apply Type	Apply Return	Ballot Mailed	Ballot Returned	State E
1	-4	LEHIGH	D	1960-05-05	MAILIN	2020-08-25	2020-08-25	2020-10-19	2020-10-15	187TH LEGISLA
2	-2	LEHIGH	D	1956-07-20	MAILIN	2020-08-12	2020-08-12	2020-10-19	2020-10-17	131ST LEGISLA
3	-4	LEHIGH	R	1982-03-18	OLMAILV	2020-04-29	2020-04-29	2020-10-19	2020-10-15	183RD LEGISLA
4	-6	GREENE	D	1955-10-24	OLREGV	2020-08-06	2020-08-06	2020-10-19	2020-10-13	50TH LEGISLAT
5	-5	LEHIGH	D	1967-04-27	MAILIN	2020-08-13	2020-08-13	2020-10-19	2020-10-14	187TH LEGISLA
6	-3	GREENE	NF	1998-11-19	OLMAILV	2020-09-30	2020-09-30	2020-10-19	2020-10-16	50TH LEGISLAT
7	-2	LEHIGH	NF	1977-08-17	OLMAILV	2020-05-16	2020-05-16	2020-10-19	2020-10-17	183RD LEGISLA
8	-1	McKEAN	D	1962-07-29	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-27	2020-10-26	67TH LEGISLAT
9	-3	GREENE	D	1986-12-02	OLMAILV	2020-05-05	2020-05-05	2020-10-19	2020-10-16	50TH LEGISLAT
10	-2	CHESTER	D	2001-03-24	MAILIN	2020-10-15	2020-10-15	2020-10-19	2020-10-17	156TH LEGISLA
11	-2	LEHIGH	D	1948-09-17	MAILIN	2020-09-15	2020-09-15	2020-10-19	2020-10-17	183RD LEGISLA
12	-3	GREENE	R	1948-04-12	REG	2020-08-27	2020-08-27	2020-10-19	2020-10-16	50TH LEGISLAT
13	-1	DAUPHIN	NF	1945-06-25	MAILIN	2020-10-23	2020-10-23	2020-10-24	2020-10-23	103RD LEGISLA
14	-1	CHESTER	R	1957-04-07	MAILIN	2020-10-26	2020-10-26	2020-10-28	2020-10-27	156TH LEGISLA
15	-3	LEHIGH	NF	1987-10-25	OLMAILV	2020-09-30	2020-09-30	2020-10-19	2020-10-16	187TH LEGISLA

„Od 1 października średni czas doręczenia poczty pierwszej klasy, w tym kart do głosowania, wynosił 2,5 dnia” – poinformował USPS [w komunikacie z 29 października](#).

Nierealne i nieprawdopodobne daty powrotu kart wskazują, że coś jest nie tak z bazą danych lub kartami do głosowania.

Biuro Sekretarza Stanu Pensylwania nie odpowiedziało na prośby „The Epoch Times” o komentarz.

Oprócz kart do głosowania opisanych powyżej, dwa dni po wysłaniu odesłano ponad 43 000 kart do głosowania, co jest zadziwiająco szybkim tempem, ale wciąż możliwym, jeśli wyborca osobiście szybko dostarczył kartę do biura wyborczego lub do urny wyborczej. Oznaczone jako podejrzanе karty do głosowania stanowią blisko 4 proc. wszystkich kart do głosowania wydanych przez stan.

Badacz stwierdził również, że co najmniej 31 osób, które oddały karty do głosowania, wydaje się starszymi od najstarszej znanej osoby w stanie. Na podstawie danych stanowych wszyscy oni urodzili się między 1900 a 1907 rokiem. Aczkolwiek najstarszą znaną osobą w stanie jest 113-letnia [Ardith Grose](#).

Około 20 głosujących miało datę urodzenia: 1 stycznia 1900 roku. Ta data pokrywa się z datą wymienioną w oskarżeniach postawionych w innym stanie, Michigan, gdzie obserwator wyborów powiedział, że widział, jak osoby liczące głosy dodawały ludzi do księgi wyborczej w momencie, gdy liczyły [głosy nadesłane pocztą](#), wzbudzając tym obawę, że wyborcy nie byli prawidłowo rejestrowani i tym samym nie byli uprawnieni do głosowania. Zgodnie z [oświadczeniem złożonym pod przysięgą](#) przez obserwatora wyborów, osoby liczące głosy dopisywały nazwiska ze sfabrykowanymi datami urodzenia, na przykład 1 stycznia 1900 roku.

[Kolejna analiza](#) danych z Pensylwanii wykazała, że skrajnie sędziwi wyborcy oddali głosy w większości na Demokratów.

Źródło:

theepochtimes.com

**Trump potępia komunizm,
upamiętnia 100 mln istnień
ludzkich pochłoniętych przez
„opresyjną ideologię”**



7 listopada br. prezydent Donald Trump uczcił pamięć ponad 100

milionów ofiar, które straciły życie na skutek działań reżimów komunistycznych w XX w. i zobowiązał się powstrzymać szerzenie się tej ideologii na całym świecie.

W prezydenckim przesłaniu z okazji Narodowego Dnia Ofiar Komunizmu Trump potępił komunizm jako „opresyjną ideologię, która bez wątpienia pozostawia po sobie nędzę, zniszczenie i śmierć”.

„Chociaż marksizm obiecuje równość, pokój i szczęście, w praktyce skutkuje jedynie nierównością, przemocą i rozpaczą” – stwierdził w oświadczeniu.

Według „Czarnej księgi komunizmu” komunizm jest odpowiedzialny za [100 milionów zgonów](#) w XX w., a głównymi zabójcami są reżimy w Chinach, Związku Radzieckim, Kambodży i Korei Północnej.

„W ciągu ostatniego stulecia komunistyczne reżimy, od Czerwonych Khmerów w Kambodży po Derg w Etiopii, potwierdziły, że miazdzący duszę ucisk jest nieodłącznym elementem filozofii Karola Marksa” – brzmiało przesłanie prezydenta.

„Jako dumni Amerykanie, którzy cenią błogosławieństwo wolności i demokracji, obiecujemy wesprzeć ponad miliard ludzi, którzy obecnie są uwięzieni w reżimach komunistycznych i którym odmówiono niezbywalnego prawa do życia i wolności”.

Marion Smith, dyrektor wykonawczy Fundacji Pamięci Ofiar Komunizmu (ang. [Victims of Communism Memorial Foundation](#)), zwrócił uwagę na osoby żyjące obecnie w reżimach komunistycznych i socjalistycznych.

„Partie komunistyczne i reżimy socjalistyczne nadal używają marksistowskiej logiki, aby usprawiedliwić swoją tyranie – kontrolowanie losu i niszczenie marzeń ponad miliarda żyjących dziś ludzi” – napisał Smith w tweecie z 7 listopada.

Komunistyczna Partia Chin jest największym na świecie reżimem

komunistycznym, który rządzi ponad 1,4 mld ludzi i jest odpowiedzialny za wszechstronne łamanie praw człowieka wobec osób wierzących, mniejszości etnicznych, dysydentów i prawników zajmujących się prawami człowieka.

W 2017 roku administracja Trumpa ogłosiła 7 listopada Narodowym Dniem Ofiar Komunizmu, w tym dniu wypadła również 100. rocznica rewolucji bolszewickiej.

W swoim przesłaniu prezydent zaznaczył, że w 2020 roku obchodzono 100. rocznicę [Bitwy Warszawskiej](#). 15 sierpnia 1920 roku Wojsko Polskie pokonało Armię Czerwoną Włodzimierza Lenina, powstrzymując na dziesięciolecie ekspansję Związku Radzieckiego w Europie.

„Niestety Związek Radziecki wzniosł żelazną kurtynę wokół Polski i rozprzestrzenił komunizm na sąsiednie kraje oraz resztę świata” – napisał w oświadczeniu prezydent. „Od tego czasu Stany Zjednoczone i wolny świat były świadkami potworności komunizmu, w tym chińskich obozów pracy i sowieckich gułagów”.

Trump zadeklarował, że „Stany Zjednoczone nigdy nie będą narodem socjalistycznym”.

„Upamiętniamy wszystkich, którzy stracili życie na skutek komunizmu, i ponownie zobowiązujemy się do promowania wolności, aby przyszłe pokolenia mogły rozkwitać”.

Źródło:

theepochtimes.com

Wyniki wyborów zależą od tego, jak głosy zostaną policzone



Po części dzięki prezesowi Sądu Najwyższego Johnowi Robertsowi oraz impasowi w głosowaniu w Sądzie Najwyższym w zeszłym miesiącu, który podtrzymał decyzję pensylwańskiego Sądu Najwyższego w sprawie spóźnionych głosów nadesłanych drogą pocztową, Ameryka stanęła twarzą w twarz z dwoma czcigodnymi wypowiedziami na temat władzy politycznej: „Nie ważne, kto głosuje, ale kto liczy głosy” oraz „quis custodiet ipsos custodes” czyli „kto pilnuje strażników?”.

To nie tak, że nie zostaliśmy ostrzeżeni.

Chcąc uczynić głosowanie bardziej „globalnym” i „łatwiejszym”, Dzień Wyborów ustąpił miejsca wcześniejszemu głosowaniu, głosowaniu zaocznemu, głosowaniu korespondencyjnemu, a nawet późnemu głosowaniu. Karty do głosowania mogą nadejść dużo wcześniej niż ustawowa data pierwszego wtorku po pierwszym poniedziałku listopada i – jak dowiadujemy się teraz w przypadku Pensylwanii – do trzech dni *później*, praktycznie bez zbędnych pytań.

Nie ma nawet znaczenia, czy karty do głosowania nie mają wyraźnego stempla pocztowego potwierdzającego, że zostały wysłane na czas; nadal trzeba je policzyć, chyba że można w jakiś sposób udowodnić, że nie dotrzymano terminu wysyłki.

O świcie 4 listopada br. prezydent Donald Trump miał przewagę 600 000 głosów w kluczowym stanie, Pensylwanii, a mimo to telewizje i gazety oraz The Associated Press stanowczo odmówiły przypisania mu tego stanu, powołując się na milion nieprzeliczonych jeszcze głosów. W rzeczywistości pracownicy komisji wyborczej w Filadelfii po prostu przerwali pracę w środku nocy i powiedzieli, że wrócą następnego dnia, aby dokończyć robotę.

Tymczasem odmowa dziennikarzy podania, że w innych kluczowych stanach, w których Trump prowadził przez cały dzień – Karolinie Północnej, Georgii, Michigan, Wisconsin – również trzymała wybory w zawieszeniu, mimo że media ogłosiły wygrane w wielu innych stanach (Wirginii, Kalifornii), zanim jeszcze policzono jedną kartę do głosowania.

Potem, oczywiście, pod osłoną nocy, sumy w Wisconsin nagle przechyliły się na korzyść Joe Bidena, około 4 nad ranem 4 listopada, gdy to głosy nieobecnych i wcześniej nadesłane karty z głosami oddanymi drogą listowną – około 170 000 – nagle nadeszły z Milwaukee i błyskawicznie! Biden jakimś cudem zyskał 20 000 głosów.

Widzieliśmy takie sceny już dwa lata temu w Kalifornii, kiedy spóźnione głosy z hrabstwa Orange w Kalifornii wymiotły republikańską delegację z Kongresu. Jednak w rzeczywistości zasady gry stosowane przez Demokratów były widoczne już wiele lat wcześniej, kiedy zacięte wybory na stanowiska gubernatorskie i senatorskie w Connecticut, Minnesocie i stanie Waszyngton były unieważniane długo po tym, jak głosowanie powinno się zakończyć, i Demokraci za każdym razem wygrywali.

Tak więc Trump miał rację, mówiąc w swoim przemówieniu wygłoszonym o 2.00 w nocy 4 listopada br., że takie praktyki są otwartym zaproszeniem do oszustwa. W rzeczywistości są oszustwem: zatrzymaj liczenie na wiele godzin lub nawet dni, kiedy przeciwnik jest na prowadzeniu, aby dowiedzieć się, ile

więcej głosów potrzebuje twoja partia, a następnie nagle „znajdź” je w zamkniętych biurach i bagażnikach zaparkowanych samochodów. Demokraci używają tej sztuczki od czasu, gdy burmistrz Richard Daley załatwił JFK wygraną w Illinois w 1960 roku.

Trump może nadal wygrać te wybory: jego przewaga w Pensylwanii wydaje się zbyt duża, by ją pokonać, nawet gdyby maszyna Demokratów pracowała całą noc, aby „znaleźć” i policzyć więcej głosów. Ale nawet jeśli wygra w Pensylwanii, Karolinie Północnej i Georgii, jego prawdopodobne straty w Nevadzie i Arizonie – dzięki, Cindy McCain! – oznaczają, że nadal będzie potrzebował Michigan lub Wisconsin, aby uzyskać przewagę.

W swoim przemówieniu we wczesnych godzinach porannych Trump wspomniał o wniesieniu sprawy Pensylwanii z powrotem na wokandę Sądu Najwyższego, tym razem z nową sędzią Amy Coney Barrett. Jeśli sąd uzna, że działanie państwa polegające na przyjmowaniu kart do głosowania o wątpliwym pochodzeniu po terminie było nielegalne (tak jak powinno być uznawane), to Demokraci wykorzystają orzeczenie do dalszego podawania w wątpliwość prawowitości Barrett i oskarżania *Republikanów* o oszustwa.

19 października Roberts, głosując z trzema liberałami, by pozwolić na przynajmniej tymczasowe utrzymanie w mocy niezmiennie stronniczego orzeczenia sądu Pensylwanii, po raz kolejny przedłożył „reputację” sądu ponad prawo i zdrowy rozsądek i wprowadził kraj w niepotrzebny stan rozchwiania. Roberts pokazał swoim zmienianiem-stron, które uratowało Obamacare w 2012 roku, że jest słabym człowiekiem, łatwo ulegającym wpływowi mediów i opinii Beltway (establishmentu z Waszyngtonu – przyp. redakcji).

Dowiedzieliśmy się również, że nie można ufać mediom ogólnokrajowym, w tym sieciom społecznościowym, w kwestii cenzurowania wyborów. Gdyby wyniki w Pensylwanii, Karolinie

Północnej i Georgii zostały ogłoszone w odpowiednim czasie, 3 listopada, to głosowanie w stanach zachodnich, takich jak Arizona, mogłoby wyglądać inaczej. Ale przez beczelną odmowę przyznania się do oczywistego (Floryda i Ohio ogłosiły wyniki bardzo późno, mimo że było jasne, iż Trump tam wygrał), media przeciągały wybory na tyle długo, aby Demokraci, którzy liczyli głosy [w komisjach wyborczych], mogli poczynić szkody.

Ostatecznie Trump może to odzyskać; wszystko, czego potrzebuje, to utrzymanie prowadzenia w pozostałych miejscach, czy to wynikami wyborów, czy w sądach. Ale fakt, że Stany Zjednoczone nie mogą przeprowadzić uporządkowanych wyborów krajowych z jednolitymi standardami w całym kraju, jest hańbą narodową. To prawda, konstytucja pozostawia stanom ustalenie zasad wyborów, ale być może nadszedł czas na zmianę. Prawo wyborcze było wielokrotnie modyfikowane od czasu ratyfikacji, poprzez 15., 19., 24. i 26. poprawkę. Czas na kolejną.

Źródło:

theepochtimes.com

**Biden ogłasza zwycięstwo,
Trump mówi, że wybory są
„dalekie od zakończenia”**



Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta Joe Biden 7 listopada ogłosił zwycięstwo w wyborach 2020 roku, tę deklarację zakwestionował prezydent Donald Trump.

77-letni Biden powiedział, że jest „zaszczycony i pełny pokory wobec zaufania, jakim Amerykanie obdarzyli [jego] oraz wiceprezydent elekt Harris”; odniósł się w ten sposób do swojej kandydatki na wiceprezydenta, senator Kamali Harris (Demokratki z Kalifornii).

„W obliczu bezprecedensowych przeszkód głosowała rekordowa liczba Amerykanów. Po raz kolejny udowadniając, że demokracja bije głęboko w sercu Ameryki. Po zakończeniu kampanii nadszedł czas, aby zostawić za sobą złość i surową retorykę i zjednoczyć się jako naród. Nadszedł czas, aby Ameryka się zjednoczyła. I leczyć. Jesteśmy Stanami Zjednoczonymi Ameryki. I nie ma nic, czego nie możemy dokonać, jeśli zrobimy to razem” – dodał.

Trump, Republikanin ubiegający się o drugą kadencję, odpowiedział oświadczeniem.

„Wszyscy wiemy, dlaczego Joe Biden pospiesznie udaje zwycięzcę i dlaczego jego medialni sojusznicy tak bardzo starają się mu pomóc: nie chcą, aby prawda została ujawniona. Faktem jest, że te wybory jeszcze się nie zakończyły. Joe Biden nie został zatwierdzony jako zwycięzca żadnego ze stanów, nie mówiąc już o żadnym ze stanów kwestionowanych w dużym stopniu, skierowanych do obowiązkowych ponownych przeliczeń, lub stanów, w których nasza kampania ma ważne i uzasadnione wyzwania prawne, które mogą wyłonić ostatecznego zwycięzcę” – stwierdził.

„Na przykład w Pensylwanii nasi uprawnieni obserwatorzy nie otrzymali istotnego dostępu do śledzenia procesu liczenia. Legalnie oddane głosy decydują o tym, kto zostanie prezydentem, a nie media – dodał.

Zgodnie ze słowami prezydenta Trumpa, od poniedziałku jego sztab rozpocznie postępowanie w sądzie, aby upewnić się, że prawa wyborcze są w pełni przestrzegane, a urząd obejmie prawowity zwycięzca.

Chociaż wiele stanów ma wyraźnego zwycięzcę, wyniki w niektórych stanach, w których walka wyborcza jeszcze się nie zakończyła, są zbliżone.

Wyniki w Arizonie, Nevadzie, Georgii, Karolinie Północnej, Pensylwanii i Wisconsin są kwestionowane przez sztab Trumpa lub są tak zbliżone, że w sobotę nie ogłoszono w nich zwycięzcy.

Georgia jest coraz bliżej ponownego przeliczenia głosów. Trump wciąż zyskuje do prowadzącego w Arizonie Bidena. Parlamentarzyści wzywają do przeprowadzenia pełnego audytu w Pensylwanii. A sprawy sądowe tam i gdzie indziej koncentrują się głównie wokół kart do głosowania wysyłanych pocztą.

Wiele mediów 7 listopada ogłosiło Joe Bidena zwycięzcą wyborów.

Szefowa kampanii Biden Jen O'Malley Dillon powiedziała dziennikarzom w Wilmington w stanie Delaware, że jest „zachwycona”, nazywając to „wielkim dniem dla tego kraju”.

W Filadelfii prawnik Trumpa Rudy Giuliani powiedział dziennikarzom: „Sieci nie decydują o wyborach. Sądy tak”.

Sąd Najwyższy nakazuje Pensylwanii wyodrębnić spóźnione karty do głosowania



Sędzia Samuel Alito nakazuje, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone, były liczone oddzielnie”

Sędzia Sądu Najwyższego USA, Samuel Alito, w późny piątek nakazał urzędnikom wyborczym w Pensylwanii segregację kart do głosowania, które dotarły po dniu wyborów.

Alito przychylił się do wniosku Partii Republikańskiej o oddzielenie kart do głosowania otrzymanych między 20:00 3 listopada a 17:00 6 listopada od tych, które wpłynęły do □ 20:00 3 listopada, zgodnie z wytycznymi stanowymi.

Nakazał ([pdf](#)), aby te oddzielne karty do głosowania były przechowywane „w bezpiecznym i zabezpieczonym pojemniku oddzielnym od innych kart do głosowania”.

Jednak wymiar sprawiedliwości nie nakazał hrabstwom zaprzestania liczenia, ale zamiast tego nakazał, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone, były liczone oddzielnie”.

Alito skierował również odpowiedzi na wniosek do godziny 14.00 7 listopada.

Republikańska Partia Pensylwanii (RPP) złożyła wniosek ([pdf](#)) wcześniej w piątek, prosząc sąd o wydanie nakazu

rejestrowania, segregowania i niepodejmowania żadnych działań w związku z pocztą do głosowania otrzymaną po dniu wyborów.

Republikanie argumentowali, że zarządzenie było konieczne, ponieważ nie było jasne, czy wszystkie 67 okręgowych rad wyborczych postępowało zgodnie z wytycznymi sekretarza stanu Pensylwania Kathy Boockvar wydanymi 28 października ([pdf](#)) w sprawie segregacji głosów. We wniosku stwierdzono, że chociaż 42 hrabstwa potwierdziły, że będą postępować zgodnie z wytycznymi, pozostałe 25 hrabstw nie udzieliło odpowiedzi na pytanie, czy segregują spóźnione karty do głosowania.

Ponadto wytyczne Boockvar nie są prawnie wiążące dla okręgowych rad wyborczych, co oznacza, że niektóre hrabstwa mogą zdecydować się na nie stosowanie się do tych wskazówek – dodała partia.



Pracownicy wyborczy podliczają karty do głosowania w Filadelfii, Pensylwania, 4 listopada 2020 r. (Spencer Platt / Getty Images)

„Zmodyfikowane” wytyczne

Alito powiedział w swoim nakazie, że nie został poinformowany, że wytyczne wydane 28 października, „które miały istotny wpływ na kwestię, czy nakazać specjalne traktowanie przedmiotowych kart do głosowania”, zostały „zmodyfikowane”.

Republikanie w swoim wniosku wyrazili obawy, że Boockvar zastrzegła sobie prawo do zmiany swoich wskazówek lub udzielenia dalszych wskazówek dotyczących kart do głosowania. Powiedzieli, że Departament Stanu zrobił to, wydając nowe wytyczne 1 listopada ([pdf](#)), rzekomo polecając zarządom okręgów liczenie spóźnionych głosów.

Zauważyli, że wytyczne z 1 listopada różniły się od wskazówek z 28 października w odniesieniu do liczenia spóźnionych kart do głosowania.

Wytyczne wydane 1 listopada mówiły, że okręgowa rada wyborcza „będzie segregować karty nieobecnych i nadane pocztą” otrzymane między 20:00 3 listopada a 17:00 6 listopada „jak najszybciej po otrzymaniu kart do głosowania oraz w terminie określonym przez prawo. Spotkanie w sprawie pozyskiwania będzie kontynuowane do momentu pozyskania wszystkich kart nieobecnych i nadanych pocztą.”

Różniło się to od pierwotnych wytycznych Boockvar wydanych 28 października, które mówiły, że rada wyborcza hrabstwa „nie będzie wstępnie przejmować ani przeglądać żadnych listów ani kart do głosowania nadesłanych w tym samym czasie”, „aż do otrzymania dalszych wskazówek.” Oryginalne wytyczne mówiły również, że karty do głosowania „powinny być przechowywane przez radę hrabstwa w bezpiecznym i zaplombowanym pojemniku oddzielonym od innych kart do głosowania”.

Republikanie twierdzili, że „sekretarz rzekomo polecał zarządom okręgów liczenie głosów, które Zgromadzenie Ogólne określiło jako nieważne, i które nie powinny być liczone” – stwierdzili.



Pracownicy wyborczy rozpoczęli przetwarzanie kart do głosowania w sądzie hrabstwa Northampton w Easton w Pensylwanii 3 listopada 2020 r. (Kena Betancur / AFP via Getty Images)

„Krótko mówiąc, nakaz sądu jest bardzo potrzebny” – napisali Republikanie. „Jednak biorąc pod uwagę odmowę niektórych zarządów okręgów, potwierdzającą, że rozdzielają karty do głosowania i zmieniające się wytyczne sekretarza, zarządzenie wymagające segregacji kart do głosowania może nie wystarczyć do zachowania praw odwoławczych RPP”.

Dodali: „Nakaz w tym momencie jest niezbędny, aby zachować jurysdykcję tego sądu do rozstrzygnięcia tej sprawy merytorycznie, a także jego zdolność do wprowadzenia odpowiedniego środka odwoławczego w tych wyborach powszechnych”.

Sąd Najwyższy nie zdecydował jeszcze, czy rozpatrzyć sprawę.

Pensylwania jest uważana za ważny stan pola bitwy, w którym prezydent Donald Trump wygrał w 2016 roku około 44 000 głosów. Według The Associated Press od piątku o 21:00 kandydat

Demokratów Joe Biden miał bardzo cienką przewagę nad Trumpem na poziomie 98% podliczonych głosów.

Przypadek przedłużenia terminu głosowania

Sąd Najwyższy Pensylwanii, który ma większość demokratyczną 5-2, [orzekł 17 września](#), że urzędnicy wyborczy mogą przyjmować wszystkie listy nadawane pocztą, w tym karty do głosowania nieobecnych, do trzech dni po wyborach, licząc od 3 listopada.

W orzeczeniu stwierdzono, że karty do głosowania otrzymane 6 listopada lub przed godziną 17:00, na których brak jest stempla pocztowego, czytelnego stempla pocztowego lub innego dowodu nadania, mogą być nadal liczone i „zostaną uznane za wysłane do dnia wyborów, chyba że dowodów wskazuje, że zostały wysłane po dniu wyborów”.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił wcześniej dwa wnioski Republikanów w tej sprawie, jeden o [utrzymanie](#) decyzji stanowego Sądu Najwyższego, a drugi o przyspieszenie rozpatrzenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Republikanie, w tym kampania Trumpa, sprzeciwili się takiemu rozszerzeniu, argumentując, że narusza to prawo federalne i że taka decyzja należy do ustawodawcy, a nie do sądów.

Źródło:

theepochtimes.com

Politolog: Frekwencja w

amerykańskich wyborach najwyższa od 120 lat



Frekwencja w tegorocznych wyborach prezydenckich w USA wyniosła 66,9 proc. – wynika ze wstępnych wyliczeń prof. Michaela McDonalda z Uniwersytetu Florydy. To najwyższy odsetek głosujących od wyborów w 1900 roku, kiedy zagłosowało 73,7 proc. uprawnionych.

Według szacunków politologa stojącego na czele US Election Project w obecnych wyborach zagłosowało rekordowe 160 002 000 wyborców, z czego aż 100 mln oddało głos jeszcze przed dniem wyborów. W wyborach 2016 roku głosowało 136,6 mln osób, czyli 59,2 proc. uprawnionych obywateli.

Najwyższa frekwencja była w Minnesocie, gdzie wygrał kandydat Demokratów Joe Biden – 82,9 proc., a najniższa w Zachodniej Wirginii (57 proc.), gdzie wygrał ubiegający się o reelekcję Donald Trump. Próg 80 proc. przekroczyły też New Hampshire w Nowej Anglii i Wisconsin na Środkowym Zachodzie.

Ostateczna frekwencja będzie znana dopiero za kilka dni, kiedy spłyną wszystkie głosy korespondencyjne.

Źródło: PAP